

## W III Rzeczypospolitej

III Республіка, що існує з 1989 року, для одних стала черговим втіленням ідеї вільної Польщі, натомість для інших – посткомуністичним монстром, який зовсім трішки нагадував Польщу. Ця дійсність не влаштовувала Анну Валентинович аж до 2005 року, коли до влади прийшли політики, що підважили домовленості Круглого столу 1989 року.

Глибоко ідейна мати «Солідарності» вірила, що комуністів відсторонили від влади не для того, щоб вони повернулися замаскованими під капіталістів та просвітлених європейців, але для того, щоб відновити найкращі республіканські та християнські традиції I Польської Республіки (до 1795 року): справедливість, повну незалежність та повагу до людини.

Тим часом за криваві злочини системи, здійснені людьми Ярузельського, – навіть з недалекого минулого, як-от вбивство священика Єжи Попелушка – ніхто не поніс покарання. З іншого боку, заслуги боротьби за незалежність героїв «Солідарності» залишалися недооцінені чи замовчувані. Їх не могли навіть точно визначити, ніби, за Чеславом Мілошем, – «щоб змішати добре і зло».

Валентинович не могла зрозуміти чи погодитись із фактом, що люди, сповнені бажання працювати, опиняються на улиці через реструктуризацію промисловості. В рамках цього процесу закривалися чи продавалися за безцінь заводи, наприклад, фабрика кабелів в Ожарові, яку вона активно захищала. Її дратувало, що економічний успіх став привілеєм номенклатури, яка часто діяла поза законом.

Непокору та опір Валентинович очорнювали тодішні мас-медіа, створені колишніми «партійними товаришами» та передовою опозицією. Вони нахвалювали новий лад як найкращий з можливих. Натомість тих, хто ставив його під сумнів, зневажливо називали «невдахами» або «божевільними».

Щоб втекти від реальності та віднайти своє минуле, від середини 90-х років до кінця життя вона майже щороку відвідувала на Волині українську родину – сестер Ольгу, Катерину та Анну, братів Івана та Василя, а також племінника Анатолія.



Підписанти угод Серпня '80 – Анна Валентинович та Анджей Гвіязда, що розмовляють крізь браму Гданської корабельні зі страйкуючими корабельниками. Валентинович та Гвіязда висловили свою підтримку страйкарям, Гдиня, 2002 рік. / Sygnatariusze porozumień Sierpnia '80 – Anna Walentynowicz i Andrzej Gwiazda rozmawiający przez bramę Stoczni Gdańskiej ze strajkującymi stoczniowcami. Walentynowicz i Gwiazda wyrazili swoje poparcie dla protestujących robotników, Gdynia 2002

Fot. Stefan Kraszewski, PAP

Istniejąca od 1989 roku III Rzeczpospolita dla jednych była kolejnym wcieleniem idei wolnej Polski, natomiast dla innych postkomunistycznym monstrem, tylko odrobinę przypominającym Polskę. Rzeczywistość ta nie zdobyła uznania Anny Walentynowicz aż do roku 2005, kiedy to do władzy doszli politycy podważający okrągłostołowe porozumienia.

Głęboko ideowa matka „Solidarności” wierzyła, że komuniści zostali odsunięci od władzy nie po to, by powrócić w przebraniu kapitalistów i światłych Europejczyków, lecz aby przywrócić w kraju najlepsze republikańskie i chrześcijańskie tradycje I Rzeczypospolitej (do 1795): sprawiedliwość, pełną niepodległość i poszanowanie osoby ludzkiej.

Tymczasem krwawe zbrodnie systemu – również te najbliższe teraźniejszości, popełnione przez powierników Jaruzelskiego, jak morderstwo księdza Jerzego Popiełuszki – nadal były nierozliczone. Z drugiej strony niepodległościowe zasługi bohaterów „Solidarności” pozostawały niedocenione czy wręcz przemilczone. Problem stanowiło nawet prawidłowe ich zdefiniowanie, jak gdyby – cytując Czesława Miłosza – „na pomieszanie dobrego i złego”.

Walentynowicz nie potrafiła zrozumieć ani pogodzić się z faktem, że chętni do pracy ludzie trafiają na bruk wskutek restrukturyzacji przemysłu. W jej ramach zamykane lub sprzedawane były za bezcen olbrzymie zakłady produkcyjne, na przykład fabryka kabli w Ożarowie, w obronę której aktywnie się włączyła. Irytowało ją, że sukces ekonomiczny okazał się przywilejem noменклатури, często działającej poza prawem.

Jej niezgodę i upór oczerniały ówczesne media – stworzone przez dawnych towarzyszy partyjnych i postępową opozycję. Zachwalały one nowy ład jako najlepszy z możliwych. Natomiast tych, którzy go kwestionowali, pogardliwie nazywały „nieudacznikami” albo „wariatami”.

By umknąć teraźniejszości i odzyskać swoją przeszłość, od połowy lat 90. XX wieku do końca życia, niemal co roku odwiedzała na Wołyniu swą ukraińską rodzinę – siostry Olhę, Katerynę i Annę, braci Iwana i Wasyla oraz siostrzeńca Anatolija.



Зустріч з Анною Валентинович у Колонному залі Сейму РП, присвячена 25-й річниці гданського страйку в 1980 році та виникненню профспілки «Солідарність». На фото: Ядвіга Станішкіс, Ромуальд Кукулович, Габріель Яновський, Анна Валентинович, Анджей Бульц, Кшиштоф Вишковський, Ян Ольшевський, Варшава, 2005 рік. / Spotkanie z Anną Walentynowicz w sali Kolumnowej Sejmu RP poświęcone 25. rocznicy strajku gdańskiego w 1980 roku i powstania NSZZ „Solidarność”. Na zdjęciu: Jadwiga Staniszkis, Romuald Kukułowicz, Gabriel Janowski, Anna Walentynowicz, Andrzej Bulc, Krzysztof Wyszowski, Jan Olszewski, Warszawa 2005

Fot. Tomasz Gzell, PAP

# 40 Solidarność

